

TOMASZ WIŚNIEWSKI  
Uniwersytet Gdański

## Uniwersalizm Cerkwi prawosławnej w II RP a problem „Polaków prawosławnych”

Niniejszy artykuł powstał na podstawie przedstawionej przeze mnie w czasie konferencji „Adaptacje. Transfery kulturowe” prezentacji i stawia sobie za cel przybliżenie polityki polonizacji prawosławia w II RP wraz z jej wpływem na charakter narodowościowy Cerkwi prawosławnej. Praca ma charakter wstępny do rozpoczętych przeze mnie badań nad zagadnieniem Polaków wyznania prawosławnego i grekokatolickiego w międzywojennej Polsce.

Według Księgi Rodzaju pierwotnie cała ludzkość była jednym ludem, mówiącym wspólnym językiem. „Pomieszanie mowy mieszkańców całej ziemi” było karą za chęć wybudowania przez ludzi majestatycznej budowli, którą później nazwano wieżą Babel. Chrześcijaństwo w przeciwieństwie do judaizmu czy wierzeń ówczesnych religii starożytnych propagowało nowy model społeczny, charakteryzujący się m.in. przewartościowaniem znaczeń pojęć takich jak tradycja, rodzina, pochodzenie. W Piśmie Świętym wielokrotnie poruszana jest konieczność porzucenia swojego doczesnego życia, z materialnymi wygodami, pełnionymi funkcjami czy uprzedzeniami. W Liście do Galatów św. Paweł stwierdza, że „Nie ma już Żyda ani pogani-  
na, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”<sup>1</sup>. Dla chrześcijan pochodzenie ich braci i siostr w wierze nie miało mieć znaczenia. Postulaty te zachowała zinstytucjonalizowana już Cerkiew prawosławna,

---

<sup>1</sup> Gal 3,28, *Biblia Tysiąclecia*, red. nauk. o. Augustyn Jankowski OSB, bp Kazimierz Roma-  
niuk, ks. Lech Stachowiak, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów  
Tynieckich, Wyd. Pallottinum, Poznań–Warszawa 1982.

co znalazło odbicie w jej kanonach<sup>2</sup>. Rozwój idei narodowościowych ma odzwierciedlenie w protestanckich „Kościołach narodowych”, nie pozostał jednak bez wpływu także na katolicyzm i prawosławie. Tendencje te stały się wyjątkowo silne po Wiośnie Ludów, by po chwilowym wygaśnięciu zapalić się nowym płomieniem na przełomie XIX i XX wieku. Wiara prawosławna zajmowała szczególne miejsce w tożsamości rosyjskiej doby przedrewolucyjnej. Na terenach dawnej Rzeczypospolitej, które znalazły się w granicach zaboru rosyjskiego, ludność prawosławna, mimo wykazywania lokalnych, nierosyjskich odrębności kulturowo-religijnych (śpiew, kult poszczególnych świętych, architektura sakralna), była poprzez duchowieństwo poddawana rusyfikacji.

Wyznawcy prawosławia w odrodzonej Rzeczypospolitej stawiali pierwsze kroki w atmosferze niechęci ze strony rzymskokatolickiej ludności, która kojarzyła cerkiewne kopuły z rusyfikatorską polityką zaborcy. Wobec rewolucyjnego zamętu, który ogarnął Rosję, oraz usilnej chęci polskich kół rządowych, by odciąć prawosławie w Polsce od moskiewskiej władzy, kwestią priorytetową stała się sprawa cerkiewnej autokefalii. Sytuację komplikowało zróżnicowanie językowe i etniczne wiernych. Najwięcej prawosławnych deklarowało narodowość ukraińską (1,5 mln wiernych), następnie białoruską (900 tys.), „tutejszą” (700 tys.). Co ciekawe, więcej wiernych zadeklarowało narodowość polską (ok. 600 tys.) niż rosyjską (125 tys.)<sup>3</sup>. Deklarowanie polskości nie zawsze było związane z faktycznymi poglądami respondenta. Przynależność do kultury polskiej, zwłaszcza w miastach, odbierana była jako ekskluzywna. W spisie powszechnym z 1931 r. 12,1% wyznawców prawosławia wskazało język polski jako ojczysty<sup>4</sup>. Także w tym przypadku wybór ten mógł być podyktowany konformizmem. Wiarygodność danych narodowościowych i językowych obu spisów przeprowadzonych w II RP była i nadal poddawana jest krytyce.

Jak zauważył włoski germanista Claudio Magris, „autentyczna tożsamość przypomina matrioszkę: jedna zawiera w sobie drugą i sama z kolei mieści się

---

<sup>2</sup> Kwestie narodowościowe oraz podejście teologiczno-kanoniczne Cerkwi do patriotyzmu i nacjonalizmu wyczerpująco przedstawił ks. dr Marek Ławreszuk w książce *Prawosławie wobec tendencji nacjonalistycznych i etnofiletystycznych. Studium teologiczno-kanoniczne*, Wyd. Naukowe Semper, Warszawa 2009.

<sup>3</sup> A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Białystok 2006, s. 514.

<sup>4</sup> Drugi Powszechny Spis Ludności z dnia 9 XII 1931 r., *Statystyka Polski*, seria C, z. 94a, Warszawa 1983, tabl. 10.

w większej”<sup>5</sup>. Jedną z takich matriszek w Polsce przedrozbiorowej była formacja kulturowa *genthe Rutheni, natione Poloni*. Zjawisko to dotyczyło ogółu ludności ruskiej, zarówno prawosławnej, jak i grekokatolickiej. Ze względu na modernizację idei narodowościowych i powstanie nacjonalizmu już od drugiej połowy XIX wieku ta dualistyczna tożsamość stawała się anachronizmem, co nie oznacza, że nie przetrwała do wieku XX<sup>6</sup>. Wśród historyków zajmujących się tematyką prawosławia w międzywojennej Polsce dominuje przeświadczenie, że omawiana formacja kulturowa była tworem sztucznym<sup>7</sup>. Nie ma wątpliwości co do istnienia w II RP prawosławnych Polaków, tożsamość ta była jednak zjawiskiem marginalnym, wyolbrzymionym przez państwową propagandę. Dotychczasowe badania nie uwzględniają faktu istnienia małżeństw mieszanych, nielicznych konwersji wraz z powołaniem Polskiego Narodowego Kościoła Prawosławnego<sup>8</sup> oraz działalności tak zwanej szlachty zagrodowej<sup>9</sup>. Rządowe plany polonizacji prawosławia opierały się na dwóch głównych założeniach. Pierwsze dotyczyło wprowadzenia języka polskiego do liturgii, kazań, prasy cerkiewnej i modlitewników, a także zmiany kalendarza z juliańskiego na gregoriański. 14 grudnia 1922 r. synod podjął ustawę dopuszczającą używanie przez duchownych w cerkwiach języków polskiego, białoruskiego i czeskiego. Ustawę tę poprzedziła uchwała zezwalająca na zastosowanie ukraińskiej wymowy języka staro-cerkiewno-słowiańskiego w liturgii<sup>10</sup>. Dany język miał być używany tylko w przypadku akceptacji tłumaczeń przez władzę cerkiewną oraz wyłącznie w parafiach, w których wierni zgłosili taką potrzebę. Postulaty językowe i kultu-

<sup>5</sup> C. Magris, *Tożsamość to matriszka: suma spotkań i opowieści*, „Herito” 2011, nr 2, s. 23.

<sup>6</sup> A. Zięba, *Gente Rutheni, natione Poloni. Z problematyki kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej w Galicji*, w: Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej, red. R. Łużny, A. Zięba, t. II, Państwowa Akademia Umiejętności, Kraków 1995, s. 65.

<sup>7</sup> Profesor Antoni Mironowicz uważa wręcz, że „polonizacja prowadzona metodami administracyjnymi była procesem sztucznym, prowadzącym do zaostrzania antagonizmów między grupami wiernych, a także dewiacji światopoglądowych” (za: A. Mironowicz, *Stowarzyszenie Polaków Prawosławnych*, „Białostoczczyzna” 1989, nr 4 [16], s. 24).

<sup>8</sup> Działalność Polskiego Narodowego Kościoła Prawosławnego (dalej: PNKP) nie doczekała się jeszcze opracowania, ogólnych informacji dostarcza praca dr. Grzegorza Jacka Pelicy (G.J. Pelica, *Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1918–1939)*, Fundacja Dialog Narodów, Lublin 2009, s. 193–197).

<sup>9</sup> Większa część poleskiej szlachty zaściankowej łączyła wyznanie prawosławne z przekonaniem przynależności do „szlachty polskiej” (Zob. O. Grott, *Instytut Badań Spraw Narodowościowych i Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich w planowaniu polityki II Rzeczypospolitej Polskiej na Kresach Wschodnich*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013, s. 199–200).

<sup>10</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 232.

rowe białoruskie oraz ukraińskie były na tyle w Cerkwi silne, że ta stanęła przed kolejnymi problemami narodowościowymi: białorutenizacją i ukrainizacją<sup>11</sup>. Celem stworzenia przekładu ksiąg liturgicznych na język polski w sierpniu 1924 roku metropolita Dionizy (Waledyński) powołał odpowiednią komisję<sup>12</sup>. W obliczu braku sygnalizowania przez wiernych zapotrzebowania na język polski w życiu liturgicznym komisja rozwiązała się<sup>13</sup>. Od 1934 roku, zgodnie z zarządzeniem metropolity Dionizego, w święta państwowe miała być śpiewana polska pieśń patriotyczna *Boże, coś Polskę!*<sup>14</sup>. Nowa komisja ds. przekładu liturgii rozpoczęła pracę w 1935 roku, jej skład opierał się na kadrze Studium Teologii Prawosławnej UW<sup>15</sup>. Efekty były widoczne już w listopadzie tego roku, kiedy to z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Warszawie, Białymstoku i Grodnie zostały odprawione po raz pierwszy liturgie w języku polskim<sup>16</sup>. Nabożeństwo w Warszawie wraz z molebniem<sup>17</sup> w intencji RP odprawił ks. Szymon Fedorońko, związany z Duszpasterstwem Prawosławnym Wojska Polskiego<sup>18</sup>. Warto zauważyć, że wspomniany duchowny brał udział w pracach komisji zajmującej się przekładem liturgii oraz zainicjował powstanie w 1938 r. w Grodnie Prawosławnego Instytutu Naukowo-Wydawniczego<sup>19</sup>. Nabożeństwo to wywołało falę krytyki nie tylko wśród prawosławnych w Polsce, ale także w rosyjskich kręgach emigracyjnych w Stanach Zjednoczonych i w Jugosławii<sup>20</sup>. W obliczu coraz silniejszej ofensywy języka polskiego władze cerkiewne zarządziły, aby potrzeba użycia tekstu w języku polskim, białoruskim czy ukraińskim w danej parafii była

---

<sup>11</sup> U. Pawluczuk, *Białorutenizacja i ukrainizacja języka liturgicznego w Kościele prawosławnym w II Rzeczypospolitej*, w: „Latopisy Akademii Supraskiej”, red. U. Pawluczuk, t. 3, Fundacja Oikonomos, Białystok 2012, s. 171–183.

<sup>12</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 233.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> S. Dudra, *Metropolita Dionizy (Waledyński) 1876–1960*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2010, s. 59.

<sup>15</sup> A. Mironowicz, *Problematyka narodowościowa w Kościele prawosławnym w II Rzeczypospolitej*, w: E. Matuszczyk, M. Krzywosz, red., *W kręgu sacrum i pogranicza*, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004, s. 281.

<sup>16</sup> U. Pawluczuk, *Białorutenizacja i ukrainizacja języka liturgicznego...*, s. 179.

<sup>17</sup> Molebień – krótkie nabożeństwo dziękczynne lub błagalne (za: H. Fediukina, *Leksykon terminologii prawosławnej rosyjsko-polski*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2014, s. 150).

<sup>18</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 249.

<sup>19</sup> M. Kalina, *Polonizacja Cerkwi prawosławnej w województwie białostockim (1918–1939)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2005, nr 2/4 s. 84.

<sup>20</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 249.

sprawdzana przez władze diecezjalne<sup>21</sup>. W 1936 roku ukazał się pierwszy numer polskojęzycznej „Gazety Prawosławnej” (w Warszawie), dwa lata później rozpoczęto kolportować „Wiadomości Metropolii Prawosławnej w Polsce”. W 1939 roku w Wilnie ukazał się „Dwutygodnik Prawosławny”, w Grodnie z kolei „Przegląd Prawosławny”<sup>22</sup>. Podsumowując kwestie języka polskiego w kontekście prawosławia w II RP, należy zastanowić się nad rolą narodowości i języków w Cerkwi prawosławnej. W Ewangelii według św. Marka Chrystus po przepędzeniu przekupniów ze świątyni pyta: „Czyż nie jest napisane: Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów [...]?”<sup>23</sup>. Konformistyczna wobec państwa polityka metropolity Dionizego nacechowana była troską o jedność Cerkwi. W kręgach cerkiewnych metropolita uznawany był za polonofila, polscy narodowcy uważali go za rusofila, środowiska ukraińskie i białoruskie także były niezadowolone z podejmowanych przez niego decyzji. Elementem spajającym wiernych Kościoła rzymskokatolickiego była przez wieki łacina, będąca wręcz wyrazem jego uniwersalności. Dla Cerkwi prawosławnej na Słowiańszczyźnie językiem tym był (i jest) język staro-cerkiewno-słowiański, co podkreślał metropolita<sup>24</sup>. Żywym językiem uniwersalnym dla wiernych według metropolity był rosyjski. Za niewprowadzeniem do użytku języka innego niż rosyjski nie przemawiały argumenty kanoniczne, co zaznaczali także przeciwnicy jego wykorzystania<sup>25</sup>. Sprzeciw budziła świadomość wykorzystywania języka przez czynniki państwowe do przyspieszenia polonizacji ludności prawosławnej na Zabużu. Krytykę o podłożu teologiczno-kanonicznym budził (i nadal budzi) kolejny krok podjęty przez władze RP względem ludności prawosławnej.

Niezmiennie od wieków Cerkiew prawosławna używała w celach liturgicznych kalendarza juliańskiego. W latach dwudziestych XX wieku rozgorzała dyskusja na temat jego zmiany, na przyjęty w krajach katolickich i protestanckich kalendarz gregoriański. Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego postanowiło wykorzystać tę wewnętrzną sprawę Cerkwi i skłonić metropolitę Dionizego do wprowadzenia zmiany kalendarza. 12 września 1923 r. synod zwrócił się w tej sprawie do patriarchy konstantynopolitańskiego Grzegorza VII<sup>26</sup>. 12 kwietnia 1924 roku, zgodnie z uchwałami soboru biskupów i na podstawie decyzji patriarchy, obowiązującym prawosławnych

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 254.

<sup>22</sup> U. Pawluczuk, *Białorutenizacja i ukrainizacja języka liturgicznego...*, s. 180.

<sup>23</sup> Mk 11,17–18, *Biblia Tysiąclecia...*

<sup>24</sup> S. Dudra, *Metropolita Dionizy...*, s. 61.

<sup>25</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 250.

<sup>26</sup> Tamże, s. 235.

w Polsce kalendarzem został kalendarz gregoriański<sup>27</sup>. Zmiana ta miała dotyczyć tylko świąt nieruchomych (m.in. Bożego Narodzenia, tradycyjnie obchodzonego w styczniu), termin Paschy miał nadal wyznaczać kalendarz juliański<sup>28</sup>. Taki mieszany, gregoriańsko-juliański kalendarz nazywany jest współcześnie „nowym stylem”, inaczej neojuliańskim. Dla wiernych i konserwatywnego duchowieństwa zmiany były nie do przyjęcia. W wyniku radykalnych protestów już 16 sierpnia 1924 r. sobór biskupów zezwolił na używanie „starego stylu”, co nie oznaczało porzucenia kalendarza neojuliańskiego. W praktyce życie liturgiczne toczyło się tak jak dawniej, zaś księgi metrykalne były prowadzone według nowego stylu<sup>29</sup>. Świątowanie przez prawosławnych Bożego Narodzenia wraz z ludnością rzymskokatolicką jest udogodnieniem dla rodzin mieszanych wyznaniowo, niweluje także problemy związane z dniami wolnymi od pracy. Argumenty te nie były i dla wielu wiernych nadal nie są wystarczające, aby zrezygnować z tak charakterystycznego dla prawosławia elementu jak odrębny od cywilizacji łacińskiej kalendarz.

Drugim założeniem w akcji polonizacji prawosławia było wzmacnianie tej tendencji w Wojsku Polskim oraz inspirowanie tworzenia stowarzyszeń Polaków prawosławnych. Służba wojskowa była doskonałą okazją do wykształcenia w rekrutach postaw propaństwowych, patriotycznych czy wreszcie w przypadku ludności niepolskiej polonofilskich.

W 1935 roku w Białymstoku, celem „[...] wychowania ludności prawosławnej na dobrych obywateli państwa polskiego oraz w moralności chrześcijańskiej”, powstało stowarzyszenie Dom Prawosławnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego<sup>30</sup>. Tradycja bractw prawosławnych na ziemiach polskich sięga czasów przedrozbiorowych, patronami takich organizacji byli jednak dotychczas święci. Patronem Domu Polaków Prawosławnych w Grodnie był z kolei król Stefan Batory<sup>31</sup>. Prezes grodzieńskiego stowarzyszenia, Aleksander Anańczenko, nie ukrywał nacjonalistycznych postulatów kierowanej przez siebie organizacji: „wychowanie młodego pokolenia w duchu czysto polskim i na dobrych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>32</sup>. Powyższe postulaty nie budzą żadnych wątpliwości co do sprzeczności ich natury z uniwersalistyczną misją chrześcijaństwa. Marek Ławreszuk celnie zauważa, że

---

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> A. Mironowicz, *Problematyka narodowościowa w Kościele prawosławnym...*, s. 283.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże.

prawosławna eklezjologia jest negatywnie nastawiona do postawy upatrującej w wierze „środka pomocniczego” w propagowaniu patriotyzmu<sup>33</sup>.

Wraz z objęciem funkcji ordynariusza diecezji grodzieńskiej przez biskupa Sawę (Sowietowa) w roku 1937 Grodno stało się centrum ruchu Polaków prawosławnych. Władysław Sawa, wraz z ks. Fedorońką, należał do najbardziej aktywnych popularyzatorów polskiego prawosławia. W 1938 roku, podczas otwarcia Prawosławnego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, biskup Sawa stwierdził, że powołanie instytutu należy traktować jako dowód życzliwego wspomagania przez państwo organów misyjnych w ich walce z „bezbożnictwem i sekciarstwem podrywającym tak organizm kościelny, jak i państwowy”<sup>34</sup>. Politykę państwa polskiego wobec prawosławia trudno jednak ocenić jako „życzliwe wspomaganie”, ponieważ właśnie w 1938 roku rozgrywał się największy dla Cerkwi w Polsce dramat, jakim była akcja burzenia cerkwi<sup>35</sup>. Najśmielszym postulatem stowarzyszeń Polaków prawosławnych była budowa katedry w Grodnie, w miejscu zburzonej cerkwi pw. św. Aleksandra Newskiego<sup>36</sup>. Od samego początku istnienia II RP państwo ingerowało w wewnętrzne sprawy Cerkwi prawosławnej, od jej ustroju, poprzez język i kalendarz, aż po politykę kadrową. Z ostatnim zagadnieniem łączą się osoby księży Jerzego Szrettera (bp. Tymoteusza) oraz Konstantego Siemaszki (bp. Mateusza). Obaj duchowni, jako jedyni biskupi prawosławni w II RP, deklarowali się jako Polacy, ich kandydaturę popierały kręgi rządowe<sup>37</sup>.

1 lipca 1926 roku sobór biskupów wydał akt w sprawie powołania Polskiego Narodowego Kościoła Prawosławnego<sup>38</sup>. Wspólnota ta, złożona z konwertytów z Kościoła polsko-katolickiego z ks. Andrzejem Huszną na czele, posługiwała się zachodnim rytym liturgicznym i językiem polskim<sup>39</sup>. Według Grzegorza Pelicy PNKP funkcjonował jako duszpasterska formuła zapobiegająca porzucaniu prawosławia przez wiernych, którzy nie chcieli być „ruskimi”<sup>40</sup>.

---

<sup>33</sup> M. Ławreszuk, *Prawosławie wobec tendencji nacjonalistycznych...*, s. 128.

<sup>34</sup> A. Mironowicz, *Problematyka narodowościowa w Kościele prawosławnym...*, Białystok 2004, s. 285.

<sup>35</sup> O akcji burzenia cerkwi i ich rewindykacji zob. G. Kuprianowicz, *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu*, Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, Chełm 2008.

<sup>36</sup> M. Kalina, *Polonizacja cerkwi prawosławnej...*, s. 102.

<sup>37</sup> A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2005, s. 99.

<sup>38</sup> G. Pelica, *Kościół prawosławny w województwie lubelskim...*, s. 193.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże, s. 195.

Pomimo głównie politycznego wymiaru działalności Polaków prawosławnych nie ulega wątpliwości, że przekroczyli oni kilka barier kulturowych. Stereotyp Polaka katolika był w społeczeństwie II RP bardzo silny, podobnie jak pogląd utożsamiający prawosławie z byłym zaborcą. Nachalna polityka polonizacji ludności prawosławnej spowodowała raczej daleko idącą niechęć ogółu prawosławnych wobec Polaków tego wyznania. Do dzisiaj wśród wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego spotykany jest pogląd, jakoby prawosławni uważający się za Polaków byli efektem akcji politycznej<sup>41</sup>. Wypowiedzi członków Stowarzyszenia Polaków Prawosławnych, jak i państwowa propaganda wespół z nadmierną ugodowością hierarchii cerkiewnej doprowadziły do wystąpienia zjawiska etnofiletyzmu w ramach Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Pamiętać należy jednak, że z drugiej strony narracja zogniskowana wobec przedstawiania prawosławia jako wyznania „ruskiego”, zastrzeżonego dla wschodnich Słowian, także narusza powszechny charakter Cerkwi. W obliczu działań czysto politycznych oddolna działalność prawosławnych Polaków ulega rozmyciu. Doskonałym tego przykładem są dzieje PNKP, które zupełnie nie zapisały się w świadomości współczesnych wiernych. Druga wojna światowa zmieniła oblicze narodowościowe Kościoła prawosławnego, ale także wykazała lojalność wobec państwa polskiego wielu obywateli wyznania prawosławnego. Wspominany w tekście ks. Szymon Fedorońko został zamordowany w Katyniu, biskup Sawa (Sowie- tow) niósł posługę duszpasterską dla żołnierzy polskich wyznania prawosław- nego, przemierzając szlak od Rumunii aż po Stany Zjednoczone<sup>42</sup>.

### Bibliografia

- Dudra S., *Metropolita Dionizy (Waledyński) 1876–1960*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2010.
- Fediukina H., *Leksykon terminologii prawosławnej rosyjsko-polski*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2014.
- Filipow K., Suchcitz A., red., *Arcybiskup generał brygady Sawa (Jerzy Sowie- tow)*. Wybór dokumentów, Muzeum Wojska w Białymstoku, Białystok–Warszawa, 1997.
- Grott O., *Instytut Badań Spraw Narodowościowych i Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich w planowaniu polityki II Rzeczypospolitej Polskiej na Kresach Wschodnich*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013.

---

<sup>41</sup> Dyskusja na ten temat miała miejsce na łamach „Przeglądu Prawosławnego” (zob. [http://www.przegladprawoslawny.pl/articles.php?id\\_n=1174&id=8](http://www.przegladprawoslawny.pl/articles.php?id_n=1174&id=8) [dostęp: 3.01.2015]).

<sup>42</sup> K. Filipow, A. Suchcitz, red., *Arcybiskup generał brygady Sawa (Jerzy Sowie- tow)*. Wybór dok- umentów, Muzeum Wojska w Białymstoku, Białystok–Warszawa, 1997, s. 7–9.



- Kalina M., *Polonizacja Cerkwi prawosławnej w województwie białostockim (1918–1939)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2005 nr, 2/4, s. 74–105.
- Kuprianowicz G., *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu*, Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, Chełm 2008.
- Ławreszuk M., *Prawosławie wobec tendencji nacjonalistycznych i etnofiletystycznych. Studium teologiczno-kanoniczne*, Wyd. Naukowe Semper, Warszawa 2009.
- Magris C., *Tożsamość to matryoszka: suma spotkań i opowieści*, „Herito” 2011, nr 2, s. 20–21.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2005.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny w Polsce*, Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Białystok 2006.
- Mironowicz A., *Problematyka narodowościowa w Kościele prawosławnym w II Rzeczypospolitej*, w: Matuszczyk E., Krzywosz M., red., *W kręgu sacrum i pogranicza*, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004, s. 271–287.
- Mironowicz A., *Stowarzyszenie Polaków Prawosławnych*, „Białostoczczyzna” 1989, nr 4 (16), s. 21–24.
- Papierzyńska-Turek M., *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.
- Pawluczuk U., *Białoruszczyzna i ukraińszczyzna języka liturgicznego w Kościele prawosławnym w II Rzeczypospolitej*, „Latopisy Akademii Supraskiej”, red. U. Pawluczuk, t. 3, Fundacja Oikonomos, Białystok 2012, s. 171–183.
- Pelica G.J., *Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1918–1939)*, Fundacja Dialog Narodów, Lublin 2009.
- Zięba A., *Gente Rutheni, natione Poloni. Z problematyki kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej w Galicji*, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej”, red. R. Łużny, A. Zięba, t. II, Państwowa Akademia Umiejętności, Kraków 1995, s. 61–77.

### Eastern Orthodox Church Universalism and “Orthodox Poles” Question in Second Polish Republic

The article presents the polonization trends towards Orthodox people in the Middle-War Poland. Particular aspects of this process have been discussed: introduction of the Polish language to sermon and liturgy, liturgical calendar change and the formation of Polish Orthodox associations inspired by the government.

The author does not deny the well-established in the literature idea of the artificiality of Polish Orthodox’s identity but he points out that, besides the political action, there has been aspects of this problem such as the “szlachta zagrodowa” and converts from the National Polish Orthodox Church.

**Keywords:** The Polish Autocephalous Orthodox Church, polonization, national minorities in Middle-War Poland, nationalism and religion, Orthodox Church-State relations